ROK III Nr. 35 (452)

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 5000000 zagranicą 10000000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259. Cena pojedyńczego N-ru 250000 mr.

Wilno, Wtorek 12-go lutego 1924 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-ej 300000 mk., za tekstem 100000 marek Najmniejsze ogłoszenie 1000000 m. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. W nr. świątecznych o 25 proc. drożej

WILEŃSKI BANK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY

Adama Mickiewicza 17.

Przyjmuje wpłaty na

akcje Banku Polskiego

Ku Rosji.

Główny w prasie angielskiej filar gabinetu p. Mac Donalda, wielki dziennik „Daily News" anonsował już w ostatnich dniach stycznia, że szef nowej władzy wykonawczej w Anglji wejdzie w bezpośredni kontakt z Moskwą, zrywając z dotychczasowem boczeniem się Anglji na Rosję sowiecką, co według „D. N." jest, nie owijając słów w bawełnę, wierutnym „nadąsanym nonsensem".

Tak się też i stało. P. Mac Donald nietylko zadziwił całe londyńskie Foreign Office zasiadając do pracy przy biurku szefa gabinetu, zaraz w pierwszym dniu swego urzędowania, punktualnie o dziesiątej; pośpieszył zaimponować światu stanowczością, z jaką wyraził się o niezłomnej chęci i woli przeprowadzenia uznania przez Anglję *de jure* rządu sowieckiego w Rosji. W tym duchu uczynił jaknajwyraźniejsze deklaracje w rozmowie audjencjonalnej z p. Rakowskim, sekretarzem misji handlowej rosyjskiej w Londynie, pełnomocnikiem, w chwili obecnej, nieoficjalnym rządu sowieckiego. Oświadczył, że skoro tylko nawiązane będą normalne stosunki dyplomatyczne między Anglią i Rosją, zamianuje niezwłocznie ambasadora Wielkiej Brytanji, który natychmiast uda się do Moskwy. Nawet już upatrzył sobie owego posła: będzie nim p. James O'Grady, deputowany z okręgu Leeds, były prezes Trades Union, były członek misji ratunkowej angielskiej, co w 1921 i 1922 bawiła w Rosji ratując ludność wymierającą z głodu. Będzie niewątpliwie jaknajmilej widziany przez rząd sowiecki na stanowisku reprezentanta i pełnomocnika Anglji w Moskwie.

Osobiście p. Mac Donald nie żywi żadnej osobliwszej inklinacji i sympatji dla rosyjskiego bolszewizmu. Świeżo napisał przedmowę do francuskiej edycji książki swojej „Socjalizm i społeczeństwo". Powiada tam wyraźnie obecny premjer angielski, że *regime* sowiecki to nie żaden rząd „obywatelski", to *tylko* rząd „robociarzy". Powiada dalej, że *regime* bolszewicki będzie musiał zdemokratyzować się, zmodyfikować się w ten lub inny sposób, inaczej — padnie, a raczej rozsadzi go konieczność, nieodzowność reform. Co najwyżej uznaje i pochwala p. Mac Donald w ustroju bolszewickim obecność u steru państwa: przedstawicielstwa związków zawodowych.

Dlaczegoż przeto prze tak natarczywie p. Mac Donald w kierunku co rychlejszego uznania w Rosji rządu sowieckiego i nawiązania z nim jaknajnormalniejszych stosunków? Dlatego — sam to dał już do zrozumienia — ponieważ uważa, że leży to w interesie Anglji.

Organ przyboczny premjera „Daily News" pośpieszyły... rozwinąć jego myśl zasadniczą. Napisały bez ogródek w artykule wstępnym redakcyjnym, że Anglja ma zamiar eksploatować rosyjskie kopalnie węgla i żelaza i że głównie dlatego potrzebne jest Anglji porozumienie się z rządem sowieckim uznanym przez nią za władzę w Rosji praworządną.

Otwartość ta i bezczelność wywołała w prasie francuskiej, mocniej lub luźniej związanej z rządem pana Poincaré, istną burzę. Anglja wybiera się eksploatować kopalnie rosyjskie węgla i żelaza! Tego przecie Francja nie zniesie! Tak głębokie ujęcie w swe ręce ekonomicznych zasobów rosyjskich, zajęcie w Rosji *takiego* stanowiska nadwerężałoby w wysokim stopniu interesy Francji. Dla Anglji — pisał np. „Temps" — jest Rosja nie celem lecz środkiem. P. Mac Donald opiera tak mu drogie stosunki anglo-rosyjskie na kombinacji godzącej najwyraźniej we Francję.

Słowem: emulacja Francji i Anglji na gruncie uznania rządu sowieckiego i wejścia z nim co rychlej w układy natury ekonomicznej i handlowej — jest już dziś faktem, któremu nikt nie odmówi doniosłego znaczenia w zakresie polityki międzynarodowej.

P. Mac Donald na domiar zapowiedział, że dołoży usilnych starań i zabiegów aby doprowadzić do rewizji traktatu Wersalskiego oraz do wprowadzenia do Ligi Narodów zarówno Rosji jak Niemiec.

Jacs.

SEJM i RZĄD.

Hr. Zamoyski w Ministerstwie Spr. Zagr.

WARSZAWA, 11.II. (Pat). Dziś w Ministerjum Spraw Zagranicznych zebrali się urzędnicy celem powitania hr. Zamoyskiego. P. Bertoni wygłosił przemówienie, na które min. Zamoyski odpowiedział, zaznaczając, iż stanowisko swoje objął nie jako kandydat klubów sejmowych, również i nie na skutek kombinacji politycznych, ale jako stojący poza Sejmem i kierowany poczuciem obowiązku, które mu nakazało przyjąć tekę. Następnie minister wyraził nadzieję, że praca będzie szła nadal w należytem tempie, istniejące obecnie braki organizacyjne dadzą się naprawić. O godz. 12 min. hr. Zamoyski złożył prezydentowi Rzeczypospolitej przepisaną przysięgę.

Traktat handlowy z Holandją.

WARSZAWA, 11.II. (Pat). W dniu 9 lutego roku bież. rozpoczęto w ministerstwie Przemysłu i Handlu pertraktacje w sprawie traktatu handlowego pomiędzy Polską a Holandją. P. Minister Kiedroń w krótkiem przemówieniu powitał delegatów Rządu Holenderskiego, wskazując na dawniejsze bliskie stosunki ekonomiczne, łączące Polskę z Holandją. Minister wyraził przy tem nadzieję, że traktat handlowy przyczyni się do rozwinięcia zaciągniętych węzłów. Poseł holenderski w gorących słowach podziękował za powitanie i wyraził zadowolenie z powodu pertraktacji, które przyczynią się w znacznej mierze do ekonomicznego zbliżenia obu krajów.

Ś. p. **Witold Bociarski** adwokat

zmarł po krótkich cierpieniach dnia 10 lutego 1924 r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek 12-go lutego 1924 r. o g. 9 i pół rano w kościele Św. Jakóba, poczem złożenie zwłok w grobie rodzinnym na cmentarzu Rossa, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów

Matka, żona, siostry i syn.

Wczoraj, w poniedziałek 11 lutego, o godz. 8 wiecz. po krótkich cierpieniach w wieku lat 43 zmarł

Lew Gordon

o czem w głębokim smutku zawiadamiają **żona, dzieci i krewni.**

O dniu pogrzebu nastąpi osobne zawiadomienie

Sprawy podatkowe.

Delegacja Wileńskiego Wojewódzkiego Związku Ziemian udała się w dn. 6 lutego do Warszawy dla przedstawienia Prezesowi Rady Ministrów i Ministrowi Skarbu oraz Ministrowi robót publicznych memorjału w sprawach związanych z opłatą podatków majątkowego i od lasów.

Minister Skarbu zapewnił, że podatek majątkowy nie będzie ściągany środkami przymusowemi w czasie najbliższym (3—4 miesiące), a tylko doliczać się będzie 2 proc. miesięcznie za przeterminowanie. Oznajmił też, że płatnicy winni uiścić jako drugą zaliczkę nie więcej niż 50 proc. ogólnej przypadającej sumy podatku majątkowego. Przy obliczaniu 10 proc. na budynki i 10 proc. na inwentarz należy brać tylko ziemie użytkowe, a od nieużytków i ziemi podleśnej nie obliczać.

Wedle obliczeń Ministrów, podatek majątkowy od własności ziemskiej w dotychczasowem obliczeniu jako 30 proc. od sumy procentowego obłożenia, wyniesie zaledwie 90.000.000 fr. zł., po pobraniu zaś 3 ciej zaliczki w tejże wysokości będzie stanowił 180.000.000 fr. zł., przeto, zgodnie z ustawą, brakująca suma będzie rozłożona ponownie. Właściciele ziemscy muszą się więc liczyć, że ciężar podatku majątkowego będzie prawie trzykrotnie powiększony.

Wobec znacznego przewidywanego zwiększenia podatku majątkowego, podatek od lasów, jako jedyne prawie źródło czerpania pieniędzy na ten podatek na naszych zrujnowanych kresach, nabiera jeszcze większej wagi.

Ceny wyznaczone przez Delegata Rządu są wyższe o 3—4 razy od cen rynkowych na kopalniaki i papierówkę i 1 1 pół razy od budulca.

Zapłacenie tak wysokich sum przechodzi możność płatniczą właścicieli lasów, więc delegacja wniosła prośbę o przejrzenie cen i ustanowienie takowych we frankach złotych na dzień 1 lutego r. b., zgodnie z cenami rynkowemi, na co uzyskała obietnicę p. Ministra.

Ponieważ prawo daje tylko 14 dni od dnia wręczenia nakazu na złożenie odwołania do Delegata Rządu (złożyć na ręce starosty) na nieprawidłowe obliczenie bądź wysokości, ilości festmetrów, przestrzeni, strefy i t. p., oraz niezgodzenie się na wyznaczoną cenę jako zbyt wysoką, przeto ci, co nie mogą zapłacić wymierzonego podatku od lasu w gotówce, winni takowe niezwłocznie złożyć, zaznaczając jednocześnie, że zgodnie z § 8 ustawy oddają przypadający na podatek las w naturze do dyspozycji Zarządu Robót publicznych i odbudowy.

Takie podanie uchroni właścicieli lasów od zaliczenia do kategorji opornych płatników, dla których § 31 Rozp. Wykon. przewiduje rygory objęcia lasu w administrację rządową i wystawienia na sprzedaż takiej ilości drzewa, jaka pokryje sumę nałożonego podatku.

l.

Wiadomości ajencyjne.

— Według wiadomości z Rzymu Włochy otrzymają na zasadzie traktatu handlowego zawartego z Rosją między innemi koncesję na eksploatację terenów weglowych i naftowych. Lloyd Trjesteński otrzymał koncesję na żeglugę podbrzeżną na morzu Czarnem.

— Separatyści ewakuowali 9 b. m. rano budynki rządowe w Mogunćji, które następnie zajęli z powrotem dawni urzędnicy.

— Rewolucjoniści meksykańscy zajęli ponownie Werakruz, Korizabę i Kordobę.

— Dzienniki greckie omawiają z wyraźnem niezadowoleniem deklarację bułgarskiego ministra spraw zagranicznych, w której poruszył on sprawę wymiany ludności greckiej i bułgarskiej oraz sprawę rzekomo niewłaściwego postępowania władz greckich w stosunku do ludności w Tracji Zachodniej.

Litwa praojczyzną Indoeuropejczyków.

Nauka, zwana językoznawstwem porównawczem, wykryła pokrewieństwo między rozmaitymi językami, zwanymi od rozmieszczenia przestrzennego indoeuropejskimi, i wywiodła je z jakiegoś prajęzyka, którego właścicieli nazwała praindoeuropejczykami. Od dawna toczy się spór o to, gdzie była pierwotna ojczyzna tego praludu. Starano się ją oznaczyć przez uwzględnienie nazw roślin, zwierząt i rozmaitych przedmiotów kulturalnych, których wspólność w rozmaitych grupach języków świadczy o tem, że ów prałud wyniósł ich znajomość z pierwotnych siedzib. Literatura tego przedmiotu jest ogromna, a widnieją w niej i nazwiska polskich uczonych, jak Brücknera, Rozwadowskiego, Rostafińskiego i Adamatza. Pewnych rezultatów jednak w tej sprawie nie osiągnięto.

Znaczny krok naprzód oznacza amerykańska rozprawa M. Bendera, wydana niedawno w publikacjach uniwersytetu Princeton p. t. The home of the Indo-Europeans. Autor posługuje się w niej tą metodą, że ustala na podstawie danych historycznych dawniejsze siedziby poszczególnych ludów indoeuropejskich i ich wędrówki i w ten sposób zbliża się do ich praojczyzny. Tak dochodzi do kraju, w którym mieszkali jeszcze nierozdzieleni późniejsi Persowie i Indowie, do kraju między rzekami Oxus i Jaxartes. Nie mógł on być praojczyzną Indoeuropejczyków, bo wspólne nazwy miodu prowadzą do kraju, w którym oddawna znano pszczołę i miód: Otóż pszczoła nie znana jest między Oxusem i Jaxartem, a i w reszcie Azji jej siedziby są ograniczone do Azji Mniejszej, Syrji, Persji, północnej Arabji, Afganistanu, Tybetu i Chin. Indoeuropejczycy musieli mieszkać w umiarkowanej strefie północnej. Brak im bowiem wspólnych nazw zwierząt bardziej południowych (jak słoń, lew, wielbłąd), brak palmy; mają natomiast wspólne nazwy śniegu, mrozu, dębu, buku, sosny, brzozy, wierzby, niedźwiedzia, wilka, bobra i t. t. Wprawdzie ten argument podlega rozmaitym wątpliwościom, głównie ze względu na możność zapożyczeń owych nazw od sąsiadów, ale naogół świadczy on, że praojczyzna Indoeuropejczyków leżała raczej w Europie niż w Azji.

Bender bada więc nazwy rozmaitych zwierząt i roślin (jak żółw, węgorz, buk, brzoza) i dochodzi do wniosku, że przynajmniej wielka część Indoeuropejczyków mieszkała w czasach przedhistorycznych w europejskiej strefie buka. Strefą tę bliżej ogranicza nazwa brzozy, upewniająca nas, że Indoeuropejczycy mieszkali na północ od 45 stopnia szerokości, a na wschód od Wisły. Nazwy pługu i jego części dowodzi, że znali już rolnictwo i posługiwali się prymitywnym pługiem z zakrzywionej gałęzi czy korzenia. Inne względy przemawiają za tem, że jedna grupa Indoeuropejczyków (przodkowie ludów irańskich) zajmowała się więcej pasterstwem, druga więcej rolnictwem. Ojczyzna ich musiała więc obejmować kraj lesisty i stepowy. Szukając kraju odpowiadającego wszystkim wymienionym warunkom, dochodzi autor do — Litwy. Litwini, zdaniem jego, stoją jeszcze dziś niejednokrotnie w języku i kulturze na stopniu Indoeuropejczyków. Ich chałupy, stojące krosna, podwójne kubki, pług, brona, ogrodzenie domów, podwórz i ogrodów, krój ubrania, samostarczalne gospodarstwo domowe i t. d. — mają charakter niezmiernie starożytny. Przynajmniej od 5 tysięcy lat nie ruszali się ze swych siedzib, graniczących z Finnougrami, których język zostawił ślady w najdawniejszej fazie indoeuropejczyzny. A fauna i flora niemniej jak leśnostepowy charakter kraju odpowiadają wszelkim wymaganiom, stawianym przez uczonych pierwotnej ojczyźnie Indoeuropejczyków.

Krytyka zachodnia przyjęła hipotezę uczonego amerykańskiego z wielkiem uznaniem. Czas, by zabrali w tej sprawie głos nasi uczeni, lepiej znający Litwę, niż Amerykanie, przedewszystkiem profesorowie Brückner i Rozwadowski.

T. S.

O zniesławienie w druku.

W niedzielę późnym wieczorem zakończone zostały rozprawy sądowe.

Posiedzenie rozpoczęło się od dość przykrego incydentu. Mianowicie przewodniczący rozprawie sędzia Duda zwrócił się z napomnieniem pod adresem jednego ze sprawozdawców sądowych („Gazeta Warszawska") z tytułu jego niewłaściwego zachowania się dnia onegdajszego wobec starszego kolegi z przeciwnego obozu, ostrzegając, że w razie powtórzenia się przykrego incydentu, będzie zmuszony zastosować odpowiedni przepis prawa.

Pierwszy z kolei zabrał głos obrońca oskarżonego red. Wasilewskiego adw. Kijeński, podkreślając na wstępie, że istotnie to „nie jest proces polityczny", lecz proces między dwoma ludźmi. Dziś gdy mamy swoje państwo — mówi obrońca — musimy czuwać, aby na stanowiskach kierowniczych nie znajdowali się ludzie, którzy w najmniejszej mierze byli poszlakowani.

Red. Wasilewski podjął się przykrej roli ostrzeżenia społeczeństwa przed Lednickim, który piął się na wysokie stanowiska, a w pojęciu Wasilewskiego dał dowody zdrady.

Zdaniem obrońcy wszystkie dowody pisemne złożone sądowi świadczą, że oskarżony miał ku temu wszelkie podstawy.

Drugi obrońca red. Wasilewskiego adw. Zabłocki zaczął od uwagi, że p. Lednicki nie zastanowił się jak wielką krzywdę wyrządził narodowi polskiemu przez swój nieoględny, nieopaczny czyn nie pozwalający na tworzenie się wojska polskiego.

Na to przedstawiciel oskarżenia adw. Rudziński w gorącem przemówieniu dowodził, iż cały gmach oskarżenia Lednickiego — oskarżenia będącego źródłem złośliwego oszczerstwa ze strony red. W., runął i że każdy obecny na przewodzie sądowym, po wysłuchaniu go, nie mógł przyjść do innego przekonania

W mocnych słowach replikowali dalej adwokaci Śmiarowski i Nagórski, zwracając uwagę, że odnosi się wrażenie, iż pp. obrońcy redaktora wcale nie słuchali okoliczności ujawnionych na przewodzie sądowym. Dla przeciwników istnieje tylko artykuł w „Gazecie Warszawskiej" i oszkalowany w nim Lednicki, a poza tem nic nie widzą, żadne dowody nie są dla nich miarodajne, choćby pochodziły od świadków najdostojniejszych.

Tu jednak trzech dróg niema—mówi adw. Śmiarowski — albo lednicki był zdrajcą—albo red. Wasilewski jest złośliwym oszczercą.

W końcu rzecznicy oskarżenia żądają kary dla oszczercy w imię prawa i sprawiedliwości.

Przemawiał jeszcze później krótko p. Lednicki. Stanąłem — mówi — przed sądem jako świadek niezaprzysiężony ale w poczuciu tego obowiązku, który na każdym świadku ciąży—mówiłem tylko prawdę. Dawałem tylko swoje zeznania, wychodząc z tego zasadniczego założenia, że mnie jako świadkowi w tym procesie brać udział w ocenie subjektywnej tego postępowania, które mnie skrzywdziło,—nie przystoi. Za swój obowiązek uważałem tylko dawać wyjaśnienia, ale pragnę stwierdzić, że nie wiem jak bym postąpił, gdy w owym czasie cała ta napaść na mnie rzucona została, gdyby nie mój długoletni intymny stosunek do istoty sądu jako nietylko organu wymierzającego sprawiedliwość, ale i tego źródła moralności publicznej, z którego płynie prawda i sprawiedliwość do społeczeństwa.

Przemawiał także „w ostatniem słowie" red. Wasilewski.

***

WARSZAWA, 11 II. (PAT.) Dziś w godzinach popołudniowych Warszawski Sąd Okręgowy wydał wyrok uniewinniający redaktora Wasilewskiego.

Otrzymaliśmy list od p. Edwarda Dubanowicza, szanowny autor twierdzi, że wysyła już drugi list w tym samym przedmiocie; pierwszy widać zaginął na poczcie lub przy odbiorze listów przez naszego woźnego. Pan Dubanowicz przypomina nam, że nie był referentem ordynacji sejmowej. Tak jest, ale był prezesem komisji konstytucyjnej Sejmu Ustawodawczego. Na tem stanowisku swoim zachowaniem i działalnością ucieleśniał owe najgorsze cechy naszej prawicy z Sejmu Ustawodawczego: Oportunizm demokratyczny, licytowanie się z socjalistami w hasłach demokratycznych, szalone krótkowidztwo polityczne (sprawa uprawnień prezydenta) wreszcie absolutny brak zrozumienia tradycji i potrzeb ustroju Polski i bezwzględny zanik inicjatywy twórczej. Dlatego też nasza konstytucja jest tak pokraczna, tak ohydna, a nasza ordynacja wyborcza gorsza od bolszewickiej.

Pan Dubanowicz przypomina również, że referentem ordynacji wyborczej był prof. Buzek: Prof. Buzka wysoko cenimy, jako znawcę prawa, który wiedzą swoją o wiele przerósł innych członków komisji konstytucyjnej, a także jako autora wspaniałych kart w obronie monarchji w Polsce. Natomiast sam prof. Buzek uważa się za fachowca, za praktyka, za coś w rodzaju adwokata, broniącego każdej sprawy swego klijenta. Prof., Buzek pisze z równą łatwością konstytucje monarchiczne dla Polski jak republikańskie, federacyjne, jak centralistyczne. Skrajnie decentralistyczny projekt ustroju Polski został przez niego napisany i skrajnie centralistyczna koncepcja samorządów wojewódzkich także przez niego została opracowana. Jak Honolulu zechce u siebie wprowadzić republikę sowiecką być może poprosi prof. Buzka o radę, taksamo W. Ks. Mikołaj Mikołajewicz może się do niego kiedy zwróci z zapytaniem, jaki ustrój nadać restaurowanej Rosji. Prof. Buzek wysłałby elaborat nieskazitelnie sowiecki w pierwszym wypadku, a doskonale samodzierżawny w wypadku drugim.

TELEGRAMY.

Rokowania Sowietów z Watykanem.

RZYM, 11.II. (PAT) W kołach politycznych obiega pogłoska, iż Watykan nawiąże wkrótce rokowania z Rosją, celem wznowienia normalnych stosunków, następstwem czego byłoby ustalenie w Moskwie nunjatury papieskiej, w Rzymie zaś ambasady rosyjskiej przy Watykanie.

RZYM, 11.II. (PAT) „Nuovo Kaese" dowiaduje się, że w celu nawiązania normalnych stosunków z Watykanem Czicherin ma przybyć w czwartek do Rzymu.

Austrja uznaje Sowiety.

WIEDEŃ, 10 II. (PAT.) „Neues Wiener Journal" donosi z kół parlamentarnych, że austryjacki minister spraw zagranicznych Grünberger wygłosi we wtorek w austryjackiej Radzie Narodowej mowę o położeniu politycznem Austrji. W mowie tej minister ma zapowiedzieć uznanie Rosji Sowieckiej przez Austrję. Bezpośrednio po tem rozpoczną się rokowania między Austrją a Rosją Sowiecką.

H. Spencer o swoim wywiadzie z Lloyd Georg'em.

LONDYN, 10 II. (PAT) Harold Spencer, który ogłosił wywiad z Lloyd Georges'em, zaznacza, że podtrzymuje wszystkie swe oświadczenia, oraz zapewnia, że w oświadczeniach tych powiedział mniej, niż zawierały rewelacje Lloyd Geordes'a.

Zaprzeczenia Orlanda.

RZYM, 10.II. (PAT) Orlando zapewnił przedstawiciela „Journale d'Italia", że nie posiadał żadnych wiadomości o układzie między Wilsonem a Clemenceau w sprawie okupacji Nadrenji, o których mówił Lloyd Georges, i w kwestji tej nie brał żadnego udziału.

Antwerpja — bazą floty rosyjskiej.

PARYŻ, 9.II. (PAT) „Le Journal" dowiaduje się, że rząd Sowietów zamierza wysłać do Antwerpji specjalną misję, która ma przeprowadzić rokowania w sprawie utworzenia w Antwerpji bazy dla rosyjskiej floty handlowej.

Przyjęcie pełnomocnictw we Francji.

PARYŻ, 10.II. (PAT) Izba francuska po burzliwem posiedzeniu przyjęła 320 głosami przeciwko 217 artykuł ustawy w sprawie wydawania dekretów, który mówi o redukcji co najmniej jednego miljarda wydatków państwowych, oraz upoważnia w okresie najbliższych 4 miesięcy do wydawania dekretów, aprobowanych przez Radę Ministrów. W razie gdyby dekrety te wymagały zmiany obowiązujących ustaw — miałyby być przedstawione do aprobaty Parlamentu.

Program rządu greckiego.

ATENY, 11 II. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego rząd Kafandarisa przedstawi swój program, który jest zresztą identyczny z programem Venizelosa. Równocześnie rząd ma przedstawić wniosek, wyjaśniający powody, dla których gabinet uważa za niepożądany powrót dawnej dynastji. Wniosek podkreśla, że jedynie cały naród w drodze referendum jest powołany do zdecydowania o kwestji ustroju państwa.

Ruch wydawniczy.

P. Choynowski: „Dom w śródmieściu". Powieść. Gebethner i Wolff. Warszawa 1924.

Jesienią 1919-go rotmistrz Stefan Makomaski powrócił z bojowego frontu do Warszawy. Olbrzymia wojna wszechświatowa była rozstrzygnięta na korzyść Koalicji. Jeszcze się, oczywiście, kotłowało w skłóconej potężnie Europie, ale dzielny, urodziwy, waleczny, pełny temperamentu rotmistrz Makomaski miał już „wojenki" dosyć Ba! ale cóż począć z sobą porzuciwszy ową wojenkę, na której się strawiło z dobrych lat cztery? Miał rotmistrz arcy-bogatego opiekuna figurę niepospolitą, co go z nieboszczką matką rotmistrza łączył pełen zażyłości stosunek. Ów Rudzki powierza Stefanowi administrację swojej kamienicy, wielkiej bo wielkiej, ale tylko z nazwy już teraz: dochodowej. Bo ochraniani ze wszech stron paragrafami ustawy lokatorowie nic prawie nie płacą. Bezład, stojące na głowie stosunki, anarchja.

W tej to ogromnej, pięciopiętrowej, narożnej kamienicy pokazuje nam Choynowski całą galerję — bezpośrednio powojennych ludzi: od rozwydrzonych nawpół apaszów, do takich np. świeżo spanoszonych posiadaczy bez miłosierdzia dochodowych tartaków i cegielni, jak pan Knadl...

Wraz z cukiernią i magazynami dom ten mógłby wystarczyć sam sobie, niby miały mikrokosmos polski—pisze Choynowski.

To, to właśnie! Jest nim, jest na małą skalę Polską z końca 1919-go owa kamienica. Rojno w niej od najcharakterystyczniejszych typów z owej epoki; przepływają przez nią wszystkie niemal nastroje, prądy, „orjentacje", myśli mniej lub więcej polityczne, podrygi socjalne, smutki i radości, któremi się żyło w Polsce między rozbrojeniem Niemców w Poznaniu i Warszawie a „cudem nad Wisłą".

Powieść Choynowskiego jest artystycznie opracowanym dokumentem chwili.

Spaja zaś całe jej bogactwo portretów i portrecików, rysów, zanotowań, podpatrzeń, oczywiście, romans. Niema przecie szanującej się powieści bez Numy i Pompiljusza!

Więc wspomniany już wyżej przelotnie opasły i przebogaty pan Knadl ma prześliczną i filigranową córkę. Wyszła za mąż za p. Podhoreckiego niemniej niż rotmistrza, ukochanego zacnego człowieka. Oto i powieść bohaterska. Rozkochali się na zabój w sobie Dziuni i Stefan. Ponieważ jednak Choynowski nie pisze bylejakiego, ordynarnego i banalnego romansidła, przeto należeć będą do siebie... o! nie tak rychło.

Wpierw rotmistrz Stefan wróci na front bronić ojczyzny przed inwazją bolszewicką z 1920-21 wpierw przekona się na polu chwały, Podhorecki to w pełnem znaczeniu bohater, wart być mężem Dziuni wpierw Podhorecki nogę na wojnie postrada; wpierw wydawać się będzie nam wskrytości, że Pompiljusz już chyba w żaden sposób Numy swej nie posiędzie.

Cierpliwości! wszystko się skończy jak najprzedniej. Przebogaty opiekun Stefana umrze; zapisze mu znaczne kapitały, nie wspominając o chwilowo tylko niedochodowej kamienicy i całą jej ludzką menażerją. Wówczas dopiero papa Knedel zgodzi się na rozwiedzenie się córki i na oddanie jej za żonę rotmistrzowi Stefanowi.

Tak się i staje — rzecz prosta, dopiero na ostatnich paru kartach przemiłej, przeciekawej i znakomicie napisanej powieści.

Z wysokim zwłaszcza witruozowstwem pisarskiem potrafi Choynowski odmalować „jak żywą" daną postać paroma kreskami. Stąd pełno u niego takich rzutów pewnej ręki. Nadaje to wszystkiej prozie epickiej Choynowskiego piętno indywidualne, przypominające sposób malowania niektórych Włochów i Hiszpanów niebardzo od nich dalekich, jakby narzucanemi na płótno skubankami z wzorzystych jakichś materji jedwabnych. Z tą różnicą, że świetna praca Choynowskiego nie jest bynajmniej elegancko-migotliwie jedwabista. Sporo w niej przeciwnie strzępków grubej prostej bawełny, nawet szpagatu i rogoży aby tęgi, zdrowy realizm aż „bił" od niektórych rodzajowych scen i scenek.

Dużo jest w Choynowskim z Zeli, a specjalnie w powieści, o której mowa, z „Au bonheur des dames". Lecz Zola to okrutnie — szarmancki. Bo i humor, ten częste tryskający z pod pióra Choynowskiego, jest szczerze polskim, nawet karykaturalność i szarża, w które często wpada, nie mają nic w sobie z groteskowości angielskiej, francuskiej, niemieckiej Niezmiernie polskim, rasowo polskim pisarzem jest Choynowski.

E. T. A. Hofmann: „Tajemnicze dziecko". Bajka dla dzieci i dorosłych. Wolny przekład Zofji Modrzewskiej Szchilerowej. Warszawa Wyd. Ignis 1924.

„...Na podwórko wtoczyła się wspaniała, zagranicznego kształtu karoca, z oknami zwierciadłowemi i cyframi herbowemi ozdobiona, wewnątrz zaś usłana suknem

Bank Związku Spółek Zarobkowych

Oddział Wileński ul. Adama Mickiewicza 1

przyjmuje zapisy i wpłaty na akcje Banku Polskiego.

Dzień Palatynatu.

DÜSSELDORF 10 II (PAT.) Rząd Rzeszy zrzekł się urzeczywistnienia projektu zorganizowania w dniu 17 II r. b. dnia Palatynatu w całych Niemczech, wobec odmowy ze strony gabinetu pruskiego uczestniczenia w tego rodzaju manifestacjach, któreby mogły wzmocnić partje prawicowe i mieszczańskie.

Delegacja sowiecka w Londynie.

LONDYN, 11 II, (PAT.) Przewodniczącym delegacji sowieckiej do rokowań z rządem angielskim ma być Litwinow.

Baldwin przywódcą konserwatystów.

LONDYN. 11. II. (PAT). Baldwin został uznany jednomyślnie za przywódcę Partji Konserwatywnej.

W Duniłowiczach.

W dniu 2. II. b. m. o godz. 10-ej wieczorem rozpoczęła się zabawa taneczna, urządzona z inicjatywy p. Inspektora Szkolnego. Naogół biorąc zabawa udała się dobrze: goście przybyli licznie, wśród których, jak zwykle, przeważała płeć piękna. Tańczono z zapałem karnawałowym, pomimo, że zabawa trwała do godz. 8-ej rano. Program zabawy był następujący: parę kupletów nieudolnie powiedział jeden z nauczycieli szkoły Duniłowickiej. Przyznać jednak potrzeba, że wspomniany nauczyciel p. P—ki na zakończenie scharakteryzował „Macka ze dworu" znośnie. Nauczycielka panna S—na w roli „Cyganki wróżki" śpiewała nieudolnie, robiąc wrażenie, że jest pozbawiona słuchu. Panna K—ka w przebraniu kozaka przetańczyła „trepaka" bez zarzutu. Najnieudolniej przetańczono na scenie „Polkę warszawskich andrusów", w wykonaniu której wzięło udział cztery pary. Całą sytuację przedstawienia kabaretowego uratował p. Z—ki, który wyśmienicie scharakteryzował „Typy myśliwych", zmieniając do każdego typu wymowę. Po przedstawieniu rozpoczęły się tańce, którymi dyrygował p. R—cz, starając się każdego zadowolić. Bufet był obfity, ale ceny wygórowane. Zaznaczyć też trzeba ze smutkiem, że ziemian okolicznych było tylko parę osób, pomimo, że zaproszenia były rozesłane dwa tygodnie przedtem, a cel, na który się złożyła zabawa, też nie wpłynął na przybycie.

Czystego zysku zebrano około jednego miljarda mrk. p., przeznaczone na zakup warsztatów rzemieślniczych przy szkole powszechnej w Duniłowiczach.

Przyjaciel.

karmazynowem, sutym szamerunkiem obwiedzionem. Ciągnął ją cug koni równej maści i proporcji." Tak całkiem ładnie, nieskazitelnie po literacku pisze p. Zofja Schillerowa, małżonka obecnego kierownika warszawskiej Reduty a wpierw jednego z najzdolniejszych i najgorliwszych współpracowników dyrektora A. Szyfmana. P. Schiller (na afiszu: Modrzewska) jest też utalentowaną aktorką lekko-komedjową. Tedy artyzm, smak, kultura promieniejąca nader wdzięcznie z tej jakby to się wyrazić?... trawestacji jednej z fantastycznych opowieści Ernesta Teodora Wilhelma (nie Augusta) Hoffmana. Słusznie ją archaizuje p. Schillerowa, a dlatego by polskim dzieciom bardziej ta wierutna bajka przypadła do gustu, — spolonizowała ją. Rzecz się tedy rozgrywa w dobrach imć pana Bartłomieja na Tęgoborach Tęgoborskiego gdzieś w zapadłym kącie województwa krakowskiego. Niech i tak będzie Bajka, iście „tęczowa", pozostała milutką iście tęczową bajką, co to się nie chwyta łapczywie za morał, tylko stawia się lub kładzie na etażerce jak wytworny *bimbelot*. Dzieci, oczywiście, mogą mu się do woli — przyglądać.

Cz. J.

KRONIKA

WTOREK
12 Dziś
Jana I D.
Jutro
Pop. Walen.

7 g. 36 m. z 4 18 g.

WILEŃSKA.

— **Dodatkowe powołanie rocz. 1902** Ponieważ niektóre formacje wojskowe wskutek uchylenia się od stawiennictwa rekrutów, powołanych do wcielenia, posiadają pewien niedobór w odniesieniu do przyznanego im rozdzielnika rekruta rocznika 1902, wydało d-two okr. korpusu rozkaz d com formacji ewidencyjnych, by przesłali spisy wcielonych rekrutów wprost do właściwych komendantów P. K. U. z wyszczególnieniem tych rekrutów, którzy według listy imiennej nie stawili się do wcielenia.

Komendanci P. K. U. na podstawie tych danych powołują dodatkowo odpowiednią ilość rekrutów rocznika 1902 z zapasu na dzień 28 lutego b. r. i to tylko w tym jedynie terminie, a to dla ujednostajnienia i ułatwienia szkolenia tych rekrutów.

Wszystkie formacje ewidencyjne muszą bezwarunkowo osiągnąć pełny kontyngent rekruta rocznika 1902 w terminie do dnia 1 marca b. m.

Równocześnie rozkaz wspomniany wyjaśnia, iż rekrutów rocznika peb. 1902, odbywających kary w więzieniu lub będących pod śledztwem, nie należy wcielać przed odbyciem kary, lecz zaliczać do nadliczbowych rekrutów (zapasu), a w ich miejsce wcielać innych rekrutów z pośród nadliczbowych, dając przytem pierwszeństwo zgłaszającym się dobrowolnie.

— **Przedłużenie terminu donaszania starych mundurów.** Minister wojny przedłużył termin donaszania spodni z lampasami do końca bieżącego roku, a płaszczy, kożuszków i bekiesz futrzanych do 1 maja br.

— **Podoficerowie żandarmerji niezdolni do linji.** Wydane zostało nowe rozporządzenie, jak należy postępować z podoficerami zawodowymi żandarmerji wojskowej, uznanymi za niezdolnych do służby linjowej.

Mają być oni użyci w służbie kancelaryjnej względnie na stanowiskach nie linjowych w zakładach wojskowych, zależnie od swych kwalifikacji.

Ci zaś, których komisja superrewizyjna uzna za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej, będą zwolnieni z wojska.

— **Uposażenie urzędników państwowych.** Ministerjum skarbu zarządziło w drodze telegraficznej wypłacenie funkcjonarjuszom państwowym w d. 16 b. m. dopłaty w wysokości 32 proc. uposażenia z d. 1 lutego b. r.

Funkcjonarjusze państowi, którzy tego zażądają, otrzymają te dopłaty w 6 proc. złotych bonach skarbowych. W interesie sanacji skarbu i zapobieżenia zwyżce cen ministerjum skarbu wezwało wszystkie ministerjum, aby wyjaśniły swoim funkcjonarjuszom, że zarówno sytuacja ekonomiczna kraju, jak i ich interes własny wymagają, aby w jaknajszerszej mierze skorzystali z prawa poboru dodatku w bonach złotych.

— (*l*) **Posiedzenie Miejskiej Kom. finansowej.** Dziś, dn. 12 lutego, odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji finansowej. Na porządku dziennym: 1) wniosek radnego Godwoda w sprawie udzielenia pomocy bezrobotnym; 2) sprawa ustalenia na rok 1924 podatków: a) od nieruchomości, b) od koni, c) od samochodów i rowerów i d) od napisów i urządzeń reklamowych.

— (*l*) **Sprawa nadużyć w Rzeźni Miejskiej.** Magistrat, mając na względzie opinję specjalnej komisji do zbadania nadużyć na rzeźni miejskiej, która stwierdziła, że przeciw felczerowi weterynaryjnemu B. Filipowiczowi wysunięto szereg ciężkich zarzutów, z których niepotrafił się usprawiedliwić, postanowił zwolnić Filipowicza ze służby miejskiej od dn. 9 lutego r. b. Odpisy protokułów uchwał Komisji przesłać do prokuratora jako uzupełnienie znajdujących się tam spraw o nadużyciach na rzeźni miejskiej.

— (*l*) **Zaliczki dla pracowników miejskich.** Wobec tego, że prace komisji weryfikacyjnej dotąd jeszcze są niezakończone i pracownicy miejscy nie otrzymali w całości poborów należnych na dziń 1 lutego. Zarząd związku pracowników miejskich zwrócił się do Magistratu z prośbą o wypłacenie nowej zaliczki rozpoczynając wypłatę w dniu 12 b. m.

— (*l*) **Zatwierdzenie uchwały Rady Miejskiej** Urząd Delegata Rządu zatwierdził uchwały Rady Miejskiej z dn. 17 stycznia r. b. oprócz uchwały, dotyczącej się waloryzacji zaległych opłat i podatków, która została czasowo zawieszona jako potrzebująca niektórych wyjaśnień.

— (*l*) **Podniesienie opłaty za poszukiwania archiwalne.** W związku z rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 18 grudnia r. ub. Min Wyz. Rel. i Oś. Publ. podniosło dotychczasową opłatę za poszukiwania archiwalne, określoną ostatnio w okólniku z dn. 10 listopada 1923 r. na 400.000 mk. za godzinę pracy do wysokości sumy jaka wypadnie z przemnożenia podstawowych pięciu punktów, w jakich określa się obecnie uposażenie urzędników państwowych przez każdorazową miesięczną mnożną czyto w markach, czy w złotych polskich. Obliczona tym sposobem opłata na miesiąc luty r. b. wyniesie 2.546.000 mkp. za godzinę.

— (*l*) **Choroba w Wilnie.** W ubiegłym tygodniu zachorowała w Wilnie na tyfus brzuszny 2, plamisty 2, płonicę 3, i błonicę 3 osoby.

— (*l*) **Zakłady komunalne w Pow. Oszmiańskim.** Powiat Oszmiański jest jednym z mniejszych powiatów Ziemi Wileńskiej, liczy bowiem 95.450 osób ludności i posiada obszar 195.745 dziesięcin. Jak wynika ze sprawozdania z działalności Sejmiku powiatowego za rok 1923, powiat posiada następne zakłady komunalne: 1) cztery przychodnie lekarskie i felczerskie, na które wydatkowano 927 miljonów marek; 2) dwie przychodnie weterynaryjne, na które wydatkowano 184 mil.; 3) jedną ochronkę dla 120 dzieci—165 mil.; 4) jeden przytułek dla starców na 20 osób — 163 mil.; 5) bibliotekę — 36 mil.; 6) biuro porad prawnych—52 mil. (biuro to zostało zlikwidowane z dn. 1 grudnia 1923 r.); 7) warsztaty tkackie—23 mil. (obecnie zostały wydzierżawione osobie prywatnej). Wydatki na zakłady komunalne stanowią 46% ogółu budżetu, 12% wydatkowane na reperację dróg.

— (*l*) **Uchwały zw. robot. rolnych.** W dn. 10 lutego odbył się zjazd delegatów oddziału wileńskiego związku robotników rolnych z powiatu Wileńsko-Trockiego, Święciańskiego Oszmiańskiego i Brasławskiego, na którym uchwalono, że gdyby do dn. 1 kwietnia 1924 roku nie były zawarte umowy zbiorowe dla wszystkich robotników to z dniem 1 kwietnia nikt z robotników nie przystępuje do pracy aż do dnia zawarcia umowy.

— **Ułatwiają.** W piątek ubiegły zwracała uwagę duża ilość podwód wiejskich przy komisarjacie policyjnym na Tatarskiej. Były to zaaresztowane dla spisania protokółu podwody, za dokonanie zbrodni wywożenia śniegu z ulic i podwórzy, zbrodnia zaś ta była wywołaną przez bezwzględny nakaz natychmiastowego oczyszczenia ulic pod groźbą grzywny.

Ponieważ miejskich podwód jest b. mało i żądają one za malutki wozik 3—3½ miljonów, jest to tak duży rozchód dla pozbawionych dochodu właścicieli domów i tak jest wielka trudność w zdobyciu furmanki miejskiej, że trzeba się uciekać do wynajmu fur wiejskich, przybywających na rynek w piątki i wtorki. Są one prawie o połowę tańsze i użycie ich pomaga do sprawności wywózki.

Przestępstwo ma polegać na tem, że wieśniacy nie opłacający podatku za proceder, bezprawnie wywożą śnieg.

Jednakże wolno im wywozić śmiecie i nawóz bez żadnych opłat.

Należy zapytać czy właściciele domów mają prawa wywozić śnieg i lód wedle własnego uznania, oraz czy wiejskie podwody mają prawo zabierać, choćby na własność, śnieg za zgodą właścicieli domów?

Stołeczne i bogate miasto Warszawa od miesiąca ma olbrzymie wały śniegowe po obu stronach ulicy i tam policja godzi się z niemożebnością jego usunięcia; dlaczego ubogie Wilno nie tylko wywozi zwały śnieżne pod naciskiem policji, ale jeszcze jest przez nią pozbawione możności zrobienia tego prędko i tanio?

Czy policji chodzi o wywiezienie śniegu, czy o oddanie właścicieli domów na wyzysk nielitościwym furmankom miejskim? Sądzić należy, że zachodzi w tym wypadku jakieś błędne stosowanie przepisów. W interesie zarówno miasta, właścicieli domów jak i policji należałoby coprędzej znieść to „ułatwienie" życia, które i tak z dniem każdym staje się coraz trudniejsze.

Tuszymy sobie, że wyższe władze nie omieszkają zająć się uregulowaniem takiej anomalji.

D-rzy
Bujalski, Objezierski i Waszkiewicz
lokują położnice i chore z cierpieniami kobiecemi w Zakładzie położniczym: ul. W. Pohulanka Nr. 31

KRONIKA TOWARZYSKA.

— **Koncert**— bal na rzecz „Pogotowia ratunkowego dla dzieci" „Chleb dla głodnych dzieci". Pod protektoratem Pani Prezydentowej Marji Wojciechowskiej odbędzie się w naszem mieście Koncert-bal na rzecz „Pogotowia Ratunkowego dla dzieci" oraz „Chleb dla głodnych dzieci".

Zaledwie dni kilka dzieli nas od tej zabawy, wyznaczona bowiem została na czwartek d. 14 b. m. i obiecuje zgromadzić w salonach reprezentacyjnych Pałacu Rzeczypospolitej całe miłosierne Wilno.

Do Komitetu Organizacyjnego Koncertu — balu należą: panie Delegatowa Helena Romanowa, Mieczysławowa Jeleńska oraz panowie Delegat Rządu Walery Roman, generał Andrzej Tupalski, Stanisław Bochwic i Stanisław Rzewuski, zaś obowiązki gospodyń i gospodarzy łaskawie przyjęli:

Panie: Abramowiczowa Witoldowa, Bohdanowiczowa Ign. Bochwicowa Stan., Burhardtowa Aleks., Bukowska Konst., Dworakowska Włodz., Dzenajewiczowa Bened., Englowa Miecz., Ehrenkreutzowa Stef., Gąsiorowska Zygm., Giecewiczowa Hip., Grzegorzewska Wład., Głowińska Ant., Hryhorowiczowa Włodz., Iwaszkiewiczowa Aleks., Joczowa Konr., Januszkiewiczowa Aleks., Kiewlitzowa Marjan. Kopciowa Adolf., Kopciowa Stef., Krzyżanowska Bron., Kiersnowska Wit., Łokuciewska Jan., Łabuńska Amelja, Łukowska Ludw., Malinowska Olgierd., Malecka Jan., Mazarakowa Adr., hr. Mohlowa Stan., hr. Mohlowa Wacł., Mackiewiczowa Stan., Meysztowiczowa Aleks., Meysztowiczowa Szym., Massoniusowa Marj. Niedziałkowska Konr., Obiezierska Miecz., Obrocka Kaz. Okuliczowa Kaz., Popowiczowa Jan. hr. Platerowa Feliks, Pietraszewska Jan., Praszałowiczowa Bron., Przyłuska Józ., Piotrowiczowa Wikt., Pac-Pomarnacka Miecz., gen. Rummlowa, Reittingierowa Jul., Reuttowa Marja, Riessowa Stan., gen. Rydz-Śmigłowa, Rychłowska Franc., Romer-Ochenkowska Helena, Riedlowa Stan Ruszczycowa Ferd., Rzewuska Stan., Remerowa Jerz., Sumorokowa Leon., Skinderowa Czesł., Szaniawska Wacł., Świątecka Kaz., Sęczykowska Stan., Szczepkowska Ant., Staniewiczowa Wit., Szniolisowa Bol., Świderska Stef. Uniechowska Ludw. Wagnerowa Karol., Wańkowiczowa Stan., Wierszyłowa, Romanowa, Węsławska Stan., Wimborowa Kaz., Wojewódzka Wanda. Zawiszyna Kaz., Zawadzka Wład., Zawadzka Feliks., Zdziechowska Marjanowa.

Panowie: Abramowicz Wit., Bohdanowicz Ign., Barhardt Aleks., Bukowski Konst., Bańkowski Wit., Bagiński Stan., Bujko Tad., Chodakowski Bron., Cywiński Jan, Dworakowski Włodz., Dembowski Tad., Engiel Miecz., Ehrenkreutz Stef., Gąsiorowski Zygm., Grzegorzewski Wład., Głowiński Ant., Giecewicz Hip., gen. Griebsch, Hołownia Wład., Hryhorowicz Włodz., Januszkiewicz Aleks. Joez Konr. Klott Jan, Kopeć Adolf., Kopeć Stef., Krzyżanowski Bron., Kiersnowski Wit. Landsberg Emil, Łokuciewski Jan Malecki Jan, Malinowski Olgierd, hr Mohl Hier. hr. Mohl Stan., hr. Mohl Wac. Mackiewicz Stan. Meysztowicz Aleks., Massonius Marj., Mickiewicz Tad., Naleszkiewicz Alfr., Niedziałkowski Konr., Obiezierski Miecz., Okulicz Kaz., J. M. Rektor Parczewski, Piotrowicz Wikt., Przyłuski Józ., Pimonow Arsen. Popowicz Jan, Praszałowicz Bron., Pietraszewski Jan, Pac-Pomarnacki Miecz., gen. Rummel, Rychłowski Fran., Riedel Stan., Riess Stan., Romer Stan. Romer Jerzy, Ruszczyc Ferd., Sumorok Rest., Świrtun Lucj., Skinder Czesł., Szczepkowski Ant., gen. Rydz-Śmigły Edw., Sęczykowski Stan., Strumiłło Marj., Szaniawski Wacł., Staniewicz Wit., Świderski Stef., Świątecki Kaz., Szniolis Bol., Uniechowski Ludw., Umiastowski Woj., Wimbor Kaz., Wańkowicz Stan., Węsławski Wit., Węsławski Stan., Wagner Karol, Zahorski Wład., Zdziechowski Marj., Zawisza Kaz., Zawadzki Fel., Zawadzki Wład., Zwierzyński Aleks.

Na dział koncertowy złożą się produkcje wokalne pp. Jefimcewej, Krużanki, Pastówny, Stępniowskiego i Dowmunta—przy akompanjamencie dyr. Leszczyńskiego.

Spodziewać się można, iż koncert-bal pod protektoratem Pani Prezydentowej Wojciechowskiej cechować będzie nie mniejsza niż w Warszawie elegancja, gdyż słyszeliśmy, że stroje będą przeważnie balowe.

Proszono nas o zaznaczenie, że pożądanem byłoby (celem ułatwienia technicznego przy wejściu) uiszczenie należności za bilety wejściowe, do czwartku włącznie, w Delegaturze (plac Marji Magdaleny Nr. 2, pokój Nr. 58) od godz. 9-ej rano do godz. 8-ej wieczorem. *Abro.*

— **Bal Leśny.** W piątek dnia 15-go lutego r. b. w sali „Apollo" przy ul. Dąbrowskiego, 5, odbędzie się „Bal leśny" na rzecz sierot po urzędnikach Zarządu Lasów P., pod protektoratem I. E. ks. Biskupa Bandurskiego, Delegata Rządu p. Walerego Romana, gen. Edwarda Rydz Śmigłego i Nacz. Zarz. Okr. Lasów Państw. p. Władysława Grzegorzewskiego.

Obowiązki gospodyń i gospodarzy łaskawie przyjęli:

Panie: Stanisławowa Bonasewiczowa, Władysława Grzegorzewska, Zygmuntowa Gąsiorowska, Marjanowa Hoppenowa, pułk. Jankowska, Janowa Klottowa, Janowa Łokuciejewska, Janowa Malecka, Stanisławowa Osobina, Janowa Pietraszewska, Walerowa Romanowa, gen. Rydz-Śmigłowa, Bolesławowa Świętorzecka, Wacławowa Szaniawska, Włodzimierzowa Szmidtowa, Janowa Solimaniowa, Andrzejowa Tupalska, Kazimierzowa Wimborowa i Michałowa Zacharewiczowa.

Panowie: Wojciech Alexandrowicz, Witold Bańkowski, Stanisław Bonasewicz, Zygmunt Gąsiorowski, gen. Griebsch, prok. Hołownia, Marjan Hoppen, Jan Klott, Jan Łokuciejewski, Witold Maksymowicz, Jan Pietraszewski, Jan Popowicz, Wacław Szaniawski, prez. Szczepkowski, Bolesław Świętorzecki, mec. Sumorok, Włodzimierz Szmidt, Jan Solimani, Andrzej Tupalski, Kazimierz Wimbor, Michał Zacharewicz i Władysław Zienkowicz.

W czasie zabawy przygrywać będą dwie orkiestry 6-go pułku Leg.—smyczkowa i dęta.

Wstęp tylko za zaproszeniami, które można nabywać u pp. gospodyń i gospodarzy.

Stroje obowiązują wieczorowe.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Polski.** „Zazdrość" Arcybaszawewa, która w pełni powodzenia zeszła na kilka dni z afisza, grana będzie jeszcze dziś na „Dzień Aktora" oraz jutro po raz ostatni w sezonie.

— **Występy J. Solskiej.** W piątek dn. 15 b. m. rozpoczyna występy Irena Solska w „Cydzie" Wyspiańskiego. Nowe dekoracje pod kierunkiem profesora Ruszczyca, przygotowuje pracownia malarska. Reżyseruje K. Tatarkiewicz „Cyd" w piątek d. 15 b. m. grany będzie na Bratnią Pomoc Uniwersytetu Stefana Batorego.

— **Koncert plastyczny** szkoły Łaszkiewiczowej odbędzie się we czwartek d. 14 b. m., zainteresowanie ogromne. Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego („Lutnia").

— **Premjera operetki** odbędzie się w Wielkim Teatrze w środę. Będzie nią „Taniec Szczęścia" doskonała operetka Stolza. Obsada świetna, z p. Grabowską i p. Dowmuntem na czele.

— **Z Opery.** W przyszłym tygodniu ukażą się dawno oczekiwane i z pietyzmem przygotowywane „Opowieści Hoffmana" Offenbacha. Dekorację projektował prof. Pronaszko.

— **Teatr Wielki.** Dziś na Dzień Aktora „Madama Butterfly" opera Pucciniego. —

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Kradzieże.** Urszuli Romańowskiej (Sawicz 13) skradziono palto damskie oraz buciki. Strata wynosi 1 miljard m. p.

— **Feliksowi Pawlukiewiczowi** (Horodelska 37) skradziono artykuły spożywcze na sumę 200 miljonów mk.

— **Wincentemu Pawłowiczowi** (Nowoświecka 18) skradziono ubrania na sumę 800 miljonów mb.

— **Ujęcie paskarki.** Policja I kom. zatrzymała Brojwę Mabowicz, która skupowała artykuły pierwszej potrzeby od idących do Wilna.

— **Ujęcie podejrzanych.** Policja zatrzymała Natona Kapłana, Jana Dula i Zelmana Gurwicza, którzy nie posiadali dokumentów osobistych i byli bez stałego miejsca zamieszkania.

— **Napad partyzantów litewskich.** Dnia 7-go b. m. o godz. 22 dokonano napadu zbrojnego na Aleksandra Erkla (folwark Grynancze gm. Zabłockiej pow. Święciańskiego).

Podczas napadu bandyci zranili w nogę matkę Erkla, zaś Erkiel wystrzałem z rewolweru zadał ranę w rękę jednemu z bandytów. Zrabowano 2 konie.

Po dokonaniu napadu bandyci zbiegli do Litwy kowieńskiej, przechodząc granicę między Antoksmą a Gaszanami.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Wyrok w sprawie Stückgolda i ś.** Wczoraj w godzinach wieczornych zapadł wyrok w sprawie Stückgolda i innych. Stückgold został skazany na 2 lata więzienia, na 48 miljardów marek grzywny, 300 miljonów opłat sądowych, pozbawienia prawa zajmowania się handlem na przeciąg lat 3-ch. 2-gi oskarżony. Federowicz, został uniewinniony, Wielborski skazany został na 100 miljonów marek grzywny, Herman na 1 rok więzienia i 50 miljonów marek grzywny, Horowitz został uniewinniony.

— **Wycieczka studentów węgierskich.** W poniedziałek rano przybyła do Krakowa wycieczka studentów węgierskich. Na powitanie orkiestra 20 pułku piechoty odegrała hymn narodowy, poczem w salonach recepcyjnych witali gości przedstawiciele województwa, wojskowości, miasta, kuratorjum szkolnego, centralnego Związku Akademików i t. d. Na przyjęciu w auli uniwersyteckiej przemawiali: Rektor Łoś i reprezentant młodzieży. Następnie goście byli podejmowani obiadem w Tow. Wzajemnej Pomocy Akademickiej.

— **Memorjał sędziów i prokuratorów.** „Kur. Warszawski" donosi: Delegacja zrzeszenia sędziów i prokuratorów w osobach pp. sędziego sądu najwyższego I. Balińskiego, sędziego sądu najwyższego Miszewskiego, wiceprezesa sądu apelacyjnego J. Kukiel-Krajewskiego, oraz podprokuratora przy sądzie najwyższym dr. B. Krzyżanowskiego wręczyła p. ministrowi sprawiedliwości memorjał, domagający się zmiany, względnie uzupełnienia postanowień ustawy emerytalnej o zaliczeniu sędziom i prokuratorom czasu służby samorządowej, lub pracy zawodowej do wysługi emerytalnej. P. minister przyobiecał zająć się tą sprawą.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— **Kurs waloryzacyjny franka złotego** na d. 12 b. m. 1,800,000 mk.

— **Przemysł drzewny w Polsce.** Tartaki w Polsce przecierają obecnie 6 miljonów metrów sześciennych drzewa, co w nadmiarze pokrywa zapotrzebowanie wewnętrzne, zmniejszone w stosunku do przedwojennego. Polska wywozi znaczne ilości drzewa surowego i obrobionego przedewszystkiem do Niemiec (70 proc). pozatem do Francji, Austrji i Czechosłowacji. Wywóz drzewa z Polski stale wzrasta, jedynie w ostatnich czasach niemal ustał wobec nałożenia wysokich opłat wywozowych na drzewo nieobrobione. Według danych urzędowych wywóz drzewa z Polski w ostatnich latach wynosił w metrach sześciennych: rok 1920 nieobrobionego — 137,000, obrobionego 6,000; 1921 r. 1,100,000 i 5,000; 1922 r. około 1,500,000 i 1,300,000; 1923 r. około 2,200,000 i 1,800 tys.

WILENSKA GIEŁDA

Urzędowa 9 lutego b. r.

Ruble złote	5275000
L. Z. Wileń. Banku Ziem.	55750000—55000000
Obroty pozagiełdowe.	
Dolary	9500000
Akcje Wil. Pryw. Banku Handlowego 1-sza emisja do 5-ej	295000
Wil. Fabryka Drutu i Fwoździ	3000000
B-cia Jabłkowscy	175000

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 9 lutego b.r.

Dolary	9350000—9300000
Funty	40350000—40250000
Frank	422000
Przekazy: New-York	9350000—9300000
Londyn	40500000—40560000—40100000
Paryż	427750—425000
Wiedeń	131.50—131,00
Praga	267000—266000
Włochy	410000—405000
Belgja	378250—376250
Szwajcarja	1630000—1620000
Frank złoty	1800000
Bony złote	1350000—1400000
Pożyczka złota	115000000—117500000
Miljonówka	850000—650000
Pożyczka dolarów	6100000

Tendencja bez zmiany.

AKCJE:	w tysiącach mk,
Bank Handl. w Warszawie	19500—19650—19500
Bank Kredytowy	1000
Wileński Pryw Bank Handlowy	315
Warsz. T-wo Fabryk cukru	15500—16250—16250
Warsz. T-wo Kopalni Węgla	
(odcinek po 100)	19000, 18000, 18500
(odc. po 50)	18250, 19750, 19000
(odc. po 20)	20750, 19000, 20000
(odc. po 10)	22000, 19250, 20500
(drobne)	22000, 24000, 23000
Cegielski	2950, 2750, 2775
Rudzki	
(setki)	6200, 6300
(pięćdziesiątki)	6400, 6455
(dwudziestki)	6750, 6850
(drobne)	9950, 8010
Starachowice	16500—16250—16000
B-cia Jabłkowscy	725, 700, 710
Parowozy	2400, 2200, 2250

Tendencja nieco słabsza.

Redaktor
Stanisław Mackiewicz

6 WIEDEŃSKI JARMARK MIĘDZYNARODOWY
9—15 marca 1924 r.
najlepsza okazja zakupu
DLA WSZYSTKICH BRANŻ
bardzo bogaty wybór!
Stałe konkurencyjne ceny!
Wielkie powodzenie wiedeńskich targów jesiennych 1923 r.
100.000 nabywców w liczbie tych 25.000 cudzoziemców 72 państw całego świata robiło duże obstalunki.
Informacje udziela:
WIENER MESSE, WIEN VII.
jak również honorowe przedstawicielstwo w Białymstoku: Akc. Tow. dla Międzynarodowego Transportu, Schenker i C°., Kilińskiego 19.

Węgiel
Pragniemy nawiązać stosunki z lokalnemi poważnemi firmami handlowemi węgli, które są dużemi odbiorcami węgla na Górnym Śląsku. Oferty prosimy kierować sub:
A. B. 4189 do Rudolf Mosse.
Wrocław (Breslau).

Krawędzie brzóz
do fabrykacji cewek wagonowo poszukiwane.
Oferty od poważnych firm uprasza się sub: „N. Z. 5504" do Administracji „SŁOWA", Wilno, Mickiewicza 4.

WIELKA
niemiecka tkalna kamgarnów
poszukuje na różne wełny, nici, wełny sportowe oraz inne bardzo pokupne specjalności
dzielnego zastępcę
do zorganizowania sprzedaży na wielką skalę na Łotwie.
Dobrze zaprowadzeni panowie zechcą szczegółowe zgłoszenia nadesłać pod B.N.G. 4855 do Ala Haasenstein & Vogler, Berlin W 35.

Licytacja

Dnia 22-go lutego 1924 roku o godzinie 11-tej rano w lokalu Zarządu Okręgowego Lasów Państwowych w Wilnie (ul. W. Pohulanka Nr. 24) odbędzie się licytacja ustna oraz za pomocą ofert pisemnych na sprzedaż za gotówkę działek sekcyjnych i drzew pojedyńczych z przerębu etatów 1923 r. i 1924 r. w Nadleśnictwach:

1) Dziśnieńskiem,
2) Stołpeckiem,
3) Grodzieńskiem,
4) Międzyrzeckiem,
5) Jeziorskiem,
6) Rudnickiem,
7) Hoduciskiem,
8) Uszańskiem,
9) Święciańskiem.
10) Swirskiem,
11) Hożańskiem,
12) Bereztowskiem,
13) Olkienickiem,
14) Smorgońskiem,
15) Trabskiem,
16) Wileńskiem,

oraz przetarg za pomocą ofert pisemnych na wyrób za część (ekwiwalent %) materjałów drzewnych na zrębach etatowych w N-ctwach:

1) Ławaryskiem i 2) Brasławskiem

z warunkiem wywiezienia na składy przy stacjach względnie terze kolejowym lub rzekach spławnych wyrobionych materjałów drzewnych należnych z podziału Z. O. L. P w Wilnie.

Szczegółowy wykaz wystawionych objektów, przepisy licytacyjne wzory ofert i umowy są do przejrzenia w Departamencie Leśnictwa M. R. i D. P. w Warszawie (Senatorska Nr. 15), w Z. O. L. P. w Wilnie i odnośnych Nadleśnictwach.

Przeznaczone do sprzedaży jednostki licytacyjne można oglądać na miejscu za zezwoleniem Nadleśnictwa.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Wilnie.

Profesor D-r Z. Sowiński
Dyrektor kliniki chorób skórnych i wenerycznych Uniwersytetu St. Batorego
powrócił
i ordynuje: poniedz., środa i piątek od 5-6 p.p. Teatralna 4 m 9.

Poważnych zastępców
dobrze wprowadzonych i ustosunkowanych we wszystkich gałęziach przemysłu i handlu,
poszukuje
pierwszorzędne Tow. Akcyjne celem powierzenia sprzedaży wszelkich chemikalji oraz metali w okręgu Wileńskim.
Wyczerpujące oferty sub. „M. D." uprasza się nadsyłać do
Biura Ogłoszeń J. APTE
Warszawa, Zielna 26

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Wilno ogłasza na dzień

14-go lutego 1924 r. na godzinę 12-tą

w lokalu Arsenalska Nr. 5, pokój Nr. 3

przetarg

na przeprowadzenie remontów kapitalnych budowlanych, a mianowicie: 1) W budynkach Nr. 5, 6, 7 i 47; 2) Na roboty kanalizacyjno wodociągowe według projektu w budynkach Nr.Nr. 10, 19, 5, 6, 7 i 47.

Kosztorysy ślepe, plan robót, oraz projekta ze szczegółowym planem robót otrzymać można za zwrotem kosztu w godzinach urzędowych w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. Wilno. Komisja Przetargowa zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na najniższą cenę.

Wilno, 31/I 1924 r. L. dz. 546/im.—

Klinika położniczo-ginekologiczna
Uniwersytetu S. B. (Bogusławska 3)
przyjmuje chore i rodzące o każdej porze dnia i nocy.
Bezpłatna poradnia (ambulatorjum) od 10 do 12.
Codziennie prócz dni świątecznych.

Poszukuje się
przedstawiciela
osobę poważną i dobrze wprowadzoną w syndykatach i kółkach rolniczych do sprzedaży narzędzi rolniczych, żelaza i blachy.
Oferty sub „Żelazo" do Międzynarodowego Biura Ogłoszeń Warszawa, Galerja Luxemburga.

Sól jadalną wagonowo i na worki z własnych składów (przy Stacji Towarowej) poleca Tow. dla Handlu i Przemysłu
J. NUSZ GERŻABEK i S-ka
S-ka Akc.
Wilno, Królewska 5, tel. 625. Warszawa, Niecała 6, tel. 19409 Adr. Teleg. „GERPE".

Cukier po cenach przystępnych we workach 100 kilowych dostarcza za gotówkę
Hurtownia cukru P. Michałowicz
POZNAŃ, Cieszkowskiego 6.
Tel. 2892. Skrót telegr. „Hurt cukru".

WYPRZEDAŻ MEBLI
pokojów: jadalnych, sypialnych, salonów i części pojedyńczych.
WILNO, Niemiecka 15. S. Ancelewicz.

Akuszerka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

KUPIĘ **uprząż** na jednego konia najlepiej chomąt angielski oraz powozik pojedynkę. Oferty ul. Piwna 15 tel. 69.

Dom sprzedaje się z 18-tu miesz wybudowany w r. 1914 w rejonie ul Kalwaryjskiej. Można częściowo Dow.się w biurze ogłosz. S. Jutana Mickiewicza 4, Tel. 222 Mogę zamienić na willę w Warszawie, lub w kierunku Warszawa-otwock

Ajenci na prowizję, posiadający znajomości w branży kolonjalnej, a w szczególności kawiarnie i restauracje, poszukiwani. Oferty: Reklama Polska, Warszawa, Jasna 10 A 8

Przybłąkał się **pies** czarnej maści (wilk) wiadomość ul. 3 go Maja 15-12 wrazie niezgłoszenia się w przeciągu 3 dni pies będzie uważany za własność.

Pokój zdobywa się walką. Komu jest drogą sprawa pokoju światowego, niechaj przyśle adres pod W. Bojomir-Mileski. Poznań, Działyńskich 3.

D-r M. Mienicki
Chor. wener. syfilis i skórne (leczen. sztucz. słońcem górskim, ul. Wileńska 34 m. 31
Przyjmuje od 4-7

Wydawca w zastępstwie współwłaścicieli — Stanisław Mackiewicz.

Drukarnia J. Bajewskiego, Sawicz 6.